

## Michalina ISAAKOWA

(Z domu HOCHBAUM?) – urodzona w 1880 r., zaginęła w 1937 r., była rodzoną siostrą mojej babki ze strony ojca **Bolesława** – **Antoniny** **PODGÓRSKIEJ** zamieszkałej przed wojną, w czasie wojny i po wojnie w Kielcach.

Historie jej podróży do Ameryki Południowej znałam już jako dziewczynka z opowiadań mojej matki, jak również z książki „Polska w puszczech Parany”, wydanej przed wojną w Poznaniu. Pierwsza jej wyprawa miała miejsce w latach 1926-1928, drugą rozpoczęła w roku 1936. Życie i wędrówki po dżungli mojej „ciotecznej babki” wydawały mi się fascynujące i egzotyczne i jako „małolata” marzyłam o tym, aby, gdy dorosnę kontynuować jej prace entomologiczne. Niestety, skończyło się to tylko podjęciem pracy w Instytucie Ochrony Roślin, ale na podróżę przyszło mi jeszcze poczekać wiele lat.

Kilkakrotne przeprowadzki mojej rodziny w trakcie wojny i po wojnie sprawiły, że wiele listów i innych dokumentów przepadło, a wiem, że podróżniczka utrzymywała kontakt z moim ojcem, czego dowodem jest odnaleziona kartka pocztowa, będąca być może, jej ostatnim znakiem życia z Brazylii, bowiem datowana jest **25 czerwca 1937 r.**, a więc w roku, w którym została uznana za zaginioną i zmarłą. Treść tej kartki brzmi następująco:

### **Europa, Polonia**

***Wielmożny Pan Bolesław Podgórski***

***Poczta Kutno, maj. Krzesin, skrz. pocz. 36***

***„Dn. 25.VI.37 r. Kochany Bolku! Dziś przywędrowałam do Iquitos w Montanji Peruwjańskiej. Słońce praży, gorąco jak w piekle (40°R. w cieniu), ale można wytrzymać. 1-go lipca jadę dalej w górę rzeki Ukajali do Kamarii. Będzie to ostatni mój zaprojektowany etap, z którego zacznie się odwrót. Podróż tam będzie trwała 2 tygodnie małym statkiem. Dużo wód przejechałam!***

*Zasyłam serdeczne pozdrowienia dla całej Twojej rodziny z dalekiego kraju.  
Michalina”*

Pierwszą współczesną informację o Michalinie Isaakowej otrzymałam od mojego kuzyna **Rafała Józwiaka**, który wyszukał ją w Internecie. Był to artykuł **Ryszarda Badowskiego** zatytułowany „Łowczyni motyli”. Artykuł ten, a zwłaszcza ostatnie zdanie, że „informacje przekazała mu jej **prawnuczka**, łódzka dziennikarka **Małgorzata Golicka**, sprawił, że zaczęłam poszukiwać bliższych danych o Michalinie wiedząc, że jej małżeństwo z **Juliuszem Isaakiem** było bezdzietne, a więc nie mogła mieć prawnuczki.

I tak rozpocznę wyniki tych poszukiwań od informacji na temat męża Michaliny – **Juliusza Isaaka** . Urodził się 8 czerwca 1870 r., zmarł 2 listopada 1923 r. Był on entomologiem – samoukiem, pracował jako rysownik i rytownik w fabryce bawełny Towarzystwa Śląskiego „Zawiercie”. Kolekcjonował motyle i chrząszcze (łącznie 15 tysięcy okazów). Był członkiem Polskiego Związku Entomologicznego i drezdeńskiego towarzystwa entomologicznego.

Żonaty z **Emilią Kloss** pochodzącą ze znanej rodziny ewangelickiej. Ze związku tego urodziło się dwoje dzieci: córka **Henryka** (ur. w 1892 r.) oraz syn **Aleksander** (brak informacji o dacie urodzenia). Z danych powyższych wynika, że został bardzo młodym, bo zaledwie 22-letnim ojcem!

Po śmierci żony (brak informacji o dacie) ożenił się ponownie z **Michaliną Hochbaum (?)** i, jak wspomniałam wcześniej, małżeństwo to było bezdzietne. Nie udało mi się odnaleźć daty ich ślubu, ale pamiętam, jak moja Matka mówiła, że Michalina była już wtedy „starszą panną”. Jak na przedwojenne standardy, można domniemywać, że oznaczało to wiek około trzydziestki.

O synu **Juliusza Isaaka** – **Aleksandrze** brak informacji.

Córka **Juliusza Isaaka** – **Henryka** zamężna **Jaklisch** (używała nazwiska **Jaklicz**) – urodzona w 1892 r., zmarła w 1975 r. Po ukończeniu gimnazjum w 1908 r. jako pierwsza kobieta w z Zawierciu rozpoczęła studia w Wyższej

Szkole Języków Nowożytnych w Dorpacie. W Zawierciu poznała przyszłego męża **Włodzimierza Jaklischa**, nauczyciela greki i łaciny w miejscowym gimnazjum męskim. Została pierwszą zawierciańską radną, co jak na owe czasy było z pewnością ewenementem. W dwa lata po ślubie, w 1917 r. urodził się ich syn **Andrzej**, później córka **Maria**, którzy swoje dorosłe życie związali z Łodzią.

Syn został po skończeniu studiów prawniczych znanym łódzkim adwokatem.

Córka – zamężna **Golicka** jest matką **Małgorzaty Golickiej-Jabłońskiej** urodzonej 13 grudnia 1944 r. w Żyrardowie, absolwentki wydziału filozoficzno-historycznego Uniwersytetu Łódzkiego, związanej z Duszpasterstwem Środowisk Twórczych przy kościele Ojców Jezuitów w Łodzi.

Tak więc po tych genealogicznych wywodach można jednoznacznie stwierdzić, że pani **Golicka-Jabłońska jest prawnuczką Juliusza Isaaka, a nie Michaliny Isaakowej.**

W ubiegłym roku z przyjemnością odkryłam, że książka **Michaliny Isaakowej** pt. „**Polka w puszczach Parany**” została wznowiona po 75 latach przez Wydawnictwo Ciekawe Miejsca (Bekasów 64, 02-803 Warszawa, [wydawnictwo@ciekawe-miejsca.net](mailto:wydawnictwo@ciekawe-miejsca.net), [www.ciekawe-miejsca.net](http://www.ciekawe-miejsca.net)).

W książce zachowano oryginalny, staroświecki styl i zamieszczono ciekawe zdjęcia wykonane przez Autorkę.